

Krzysztof Urbanek

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

magnus.dux.krzysztof@gmail.com

Kilka uwag o rękojmi przy sprzedaży w tzw. obrocie profesjonalnym

*A few comments about the implied warranty when selling
in the so-called rotating professional*

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest analiza ochrony kupującego w umowie sprzedaży w obrocie między przedsiębiorcami. Tekst wskazuje na różnice między ochroną konsumenta a ochroną tzw. profesjonalisty. Główne rozważania dotyczą rękojmi za wady. Autor całkowicie nie rozumie i nie próbuje dotychczasowego różnicowania sytuacji prawnej podmiotów kontraktu kupna-sprzedaży ze względu na ich „profesjonalny” charakter. Celem autora jest wykazanie, że obecne uregulowanie jest błędne (szczególnie w warunkach polskich), a przede wszystkim błędne jest jego uzasadnienie. Ze względu na poruszenie kwestii fundamentalnych dla podstaw stosunków społeczno-prawno-gospodarczych niezbędne jest – zdaniem autora – aby chociaż niewielka część opracowania miała charakter półfilozoficzny.

Słowa kluczowe: prawo przedsiębiorców; rękojmia za wady; przedsiębiorca; konsument, umowa sprzedaży; gwarancja.

PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ

W polskim prawie cywilnym umowa sprzedaży została dosyć drobiazgowo uregulowana, co jest szczególnie widoczne w tzw. sprzedaży konsumenckiej. Konsument w znaczeniu kodeksowym¹ ma wiele uprawnień (w szczególności chodzi o rękojmię za wady), których zasadniczo nie można wyłączyć, ani ograniczyć. Ten wyłom

¹ Zgodnie z art. 22¹ Kodeksu cywilnego za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

w zasadzie swobody umów, którego zasadności nie zamierzam kwestionować, ma na celu – w myśl utrwalonego poglądu – ochronę konsumenta jako strony słabszej w danym stosunku prawnym². Nie zamierzam rewidować tego poglądu, uznając go za słuszny. Moim celem będzie przyjrzenie się umowie sprzedaży w tzw. obrocie profesjonalnym, czyli między przedsiębiorcami. Cechuje go wiele radykalnych odmienności w stosunku do obrotu konsumenckiego, moim zdaniem słabo uzasadnionych. Postaram się wykazać, że różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów takiego samego typu stosunku prawnego (umowy sprzedaży) w zależności od kryterium „profesjonalności” jest błędny w ogólności, a już szczególnie w realiach polskich.

POZYCJA KONSUMENTA I PRZEDSIĘBIORCY

Na początek trzeba wskazać różnice w regulacji umowy sprzedaży w przypadku, kiedy stronami są przedsiębiorcy. W dalszych rozważaniach zakres regulacji zostanie ograniczony do Kodeksu cywilnego³ z uwagi na to, że porządkuje on umowę sprzedaży w zasadzie kompleksowo. Jak już wyżej wskazałem tym centralnym uprawnieniem, którym chcę się zająć jest rękojmia za wady⁴.

UPRAWNIENIA KONSUMENTA

W przypadku konsumentów to główne uprawnienie (rękojmia) jest wzmocnione przez szereg domniemań i uproszczeń⁵, które mają w jak największym stopniu ułatwić dochodzenie roszczeń i zwiększyć pozycję osób fizycznych w relacji ze sprzedawcą-przedsiębiorcą. W przypadku tzw. obrotu profesjonalnego wspomnianych uprawnień uzupełniających nie ma (gdyż Kodeks cywilny literalnie rezerwuje je dla konsumentów), a ponadto odpaść może samo uprawnienie główne, czyli roszczenie z rękojmi. Strony mogą bowiem odpowiedzialność z tytułu rękojmi roz-

² R. Trzaskowski, Komentarz do art. 558, teza 5 [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, red. J. Gudowski, wyd. 2., Wolters Kluwer Polska 2017.

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. 2018 r., poz. 1025), dalej jako k.c.

⁴ Choć podobny problem widoczny jest też przy sprzedaży na odległość, szczególnie podczas zawierania umów przez telefon. Przedsiębiorcy-oferenci bardzo często posuwają się do manipulacji i wprowadzania w błąd przedsiębiorców-oblatów, których sytuacja (faktyczna) podczas zawierania takiej umowy nie różni się od sytuacji konsumenta. Mimo to konsument korzysta z szerokiej ochrony (możliwość odstąpienia od umowy, bez konsekwencji w określonym czasie), a tzw. profesjonalista już nie, v., art. 27 Ustawy z 30.05.2014 r. o prawach konsumenta (tekst jedn. Dz.U. 2014 r., poz. 827).

⁵ Tego typu mechanizmów można wyróżnić kilka, m.in.: art. 556¹ § 2; art. 556²; art. 560 § 2; art. 561⁵. Większość nie ma jak się zdaje ważkiej doniosłości praktycznej, ale niektóra jak najbardziej tak, np. art. 556².

szerzyć, ograniczyć lub wyłączyć (art. 558 § 1 k.c.). Ograniczenie albo wyłączenie odpowiedzialności w stosunku do konsumenta jest zaś, co do zasady niemożliwe (tylko za „zgoda” ustawy).

SYTUACJA PRZEDSIĘBIORCY

Modyfikacja odpowiedzialności w pozostałych przypadkach jest nieograniczona. Wyłączenie, czy też ograniczenie odpowiedzialność z tytułu rękojmi nie obowiązuje zatem automatycznie, lecz w praktyce występuje bardzo często⁶. Skorzystanie z tej możliwości jest w zasadzie „naturalne” jeżeli weźmie się pod uwagę, że celem przedsiębiorcy jest maksymalizacja zysku⁷ przy jednoczesnej minimalizacji kosztów i wszelkiego ryzyka. Jeśli więc jest możliwość takiej minimalizacji (albo wręcz eliminacji) kosztów, to przedsiębiorca – ten swoisty *homo oeconomicus* – z niej skorzysta⁸. Dodatkowym elementem, który wręcz zachęca do tego jest powszechne posługiwanie się wzorcami umownymi (art. 384 k.c.). Pozwala to na właściwie jednorazowe wyłączenie odpowiedzialności dla wszystkich przyszłych kontrahentów. Modyfikacja zaś wzorca umownego w praktyce możliwa jest w zasadzie tylko w przypadku podmiotów o podobnej pozycji ekonomicznej. W dalszej części będzie o tym mowa.

KATEGORIA PRZEDSIĘBIORCY

W tym miejscu należy zastanowić się czym różnią się przedsiębiorcy jako podmioty prawa, od konsumentów. Dlaczego tak dalece różnicuje się pozycję prawną konsumenta i przedsiębiorcy? Jak podaje art. 43¹ Kodeksy cywilnego,

⁶ Wniosek ten płynie z własnych doświadczeń i obserwacji autora. Niestety, nie ma na ten temat badań statystycznych. Taki problem jest też zauważany przez innych, v., M. Korpalski, «*Nieprofesjonalista*», czyli kodeks cywilny pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, „Forum prawnicze”, 2012 r., nr 8, s. 23–34, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: <http://www.forumprawnicze.eu/attachments/article/72/12-2012%20Korpalski.pdf>]; P. Filipiak, *Jednoosobowy przedsiębiorca nie różni się od osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 2018 r., nr 33, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: http://stowarzyszenioradcow.com/images/artikuly/Luty_2018/Drobny_przedsi%C4%99biorca_b%C4%99dzie_traktowany_jak_konsument.pdf].

⁷ Sama regulacja działalności gospodarczej wskazuje, że konstytutywnym jej elementem jest ukierunkowanie na zysk (art. 3 Prawa przedsiębiorców).

⁸ W pracach: „Teoria uczuć moralnych” oraz „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów” czołowy teoretyk tzw. wolnego rynku Adam Smith przedstawiał człowieka w sferze gospodarczej jako egoistę dążącego do maksymalizacji swoich osobistych korzyści (choć mimo tych zastrzeżeń wyznawał antropologię optymistyczną), v., K. Grzesiuk, *Powstanie i ewolucja modelu «homo oeconomicus»*, „Roczniki Ekonomii i Zarządzania”, 2016, t. 6, nr 2, s. 253–258, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: https://www.kul.pl/files/433/roczniki_2015_nr_2/12-Grzesiuk_Corr.pdf]; R. Trzaskowski, *op. cit.*, teza 9.

przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Konsument zaś to – można tak określić – „zwykła osoba fizyczna”⁹. Przedsiębiorca zatem jest podmiotem, który prowadzi działalność gospodarczą. Działalność gospodarcza została zdefiniowana w ustawie Prawo przedsiębiorców¹⁰, która zastąpiła dotychczas obowiązującą ustawę o swobodzie działalności gospodarczej¹¹. Definicja w tych dwu aktach prawnych jest jednak tożsama. Działalnością gospodarczą jest więc zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły (art. 3 Prawa przedsiębiorców). Łącząc zatem właściwe przepisy, przedsiębiorcę można zdefiniować jako podmiot (osoba fizyczna, osoba prawna, etc.) prowadzący zorganizowaną działalność zarobkową, wykonywaną we własnym imieniu i w sposób ciągły. Tak skonstruowana definicja daje obraz przedsiębiorcy jako podmiotu fachowego, kompetentnego, biegłego, słowem – dobrze zorientowanego w tym co robi. Daje to tym samym podstawy do tego, aby od takiego dobrze zorientowanego podmiotu oczekiwać i wymagać więcej niż od konsumenta¹². Owo dobre zorientowanie i fachowość winna się przejawiać przede wszystkim w odpowiednim poziomie wiedzy, umiejętności, zdolności i doświadczenia jakimi powinien dysponować modelowy przedsiębiorca. Zakłada tym samym wyższe kwalifikacje niż konsumenta, podmiotu nie dość, że najczęściej słabszego ekonomicznie, to dodatkowo mniej zorientowanego – nie tylko w prawie, ale także co do przedmiotu umowy. Tak zarysowane sylwetki oczywiście istotnie się od siebie różnią i tym samym *prima facie* uzasadnione byłoby obecnie funkcjonujące różnicowanie, ale sądzę, że to różnicowanie nie bierze pod uwagę (albo bierze, tylko niesłusznie uznaje za nieistotne) specyfiki regulowanej instytucji (a w zasadzie jej fundamentalnych cech), która jak sądzę ma się nijak do tego, czy dotyczy „profesjonalisty”, czy „dyletanta”.

⁹ Choć nie można zapominać, że ten sam podmiot może być w zależności od okoliczności konsumentem albo przedsiębiorcą, co jest moim zdaniem kolejnym argumentem za błędnym różnicowaniem statusu tych dwu podmiotów w umowie sprzedaży. Prowadzi to do rozczłonkowania statusu takiego podmiotu prawa. Za jednym razem kupujący dokonujący zakupu tej samej rodzajowo rzeczy jest konsumentem, a za innym razem jest przedsiębiorcą. Faktycznie (praktycznie) nie ma to różnicy, bo to ten sam podmiot (o tej samej wiedzy, doświadczeniu, kwalifikacjach, etc.), ale już o innym statusie prawnym (innych uprawnieniach). Co prawda, oczywiście, obie umowy zawierane są w innym celu, ale nie można mieć też wątpliwości, że status ontyczny podmiotu jest tożsamy.

¹⁰ Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. 2018 r., poz. 646).

¹¹ Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn. Dz.U. 2017 r., poz. 2168).

¹² Moim zdaniem taki wniosek jest jak najbardziej trafny i uzasadniony, ale nie w przypadku omawianego problemu, czyli możliwości skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi.

INSTYTUCJA RĘKOJMI ZA WADY I JEJ CEL

Trzeba w tym miejscu zadać pytanie czym w istocie jest rękojmia. Kodeks cywilny określa w art. 556 rękojmię jako odpowiedzialność sprzedawcy względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. W kolejnym przepisie ustawa określa szczegóły, podając dodatkowo przykłady, co można uznać za wadę. I tak: wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową (art. 556¹). Przede wszystkim wydana rzecz jest wadliwa, jeśli jest niezgodna z umową. Prosty przykładem jest wydanie kupującemu rzeczy zepsutej, niedziałającej, mimo że przedmiotem umowy była rzecz pełnowartościowa, w pełni sprawna. W przypadku konsumenta, dysponuje on dosyć pokaźnym wachlarzem uprawnień, dzięki którym może wyegzekwować swoje pierwotne uprawnienie, czyli rzecz (dobro)¹³. Kupujący będący konsumentem, co prawda ma nawet możliwość odstąpić od umowy, ale jest to z punktu widzenia teleologicznego ostateczność, gdyż nie taki jest cel zawieranej umowy sprzedaży. Celem umowy sprzedaży jest uzyskanie jakiegoś dobra, ekwiwalentnego w stosunku do zapłaconej ceny. Zapewne, podejmując taki hipotetyczny zabieg myślowy, można wnioskować, że kupujący nie zawarliby danej umowy, jeśli wiedziałby o późniejszej konieczności odstąpienia od niej. Prawo winno regulować stosunki społeczne w taki sposób, aby jak najpełniej realizować tę pierwotną (właściwą) wolę stron w myśl zasady *pacta sunt servanda*. Mechanizmy zastępcze (takie jak odstąpienie od umowy) stanowią zaś ostateczną alternatywę w sytuacji komplikacji, zawikłania stanu faktycznego¹⁴.

OCHRONA PRZEDSIĘBIORCY – KUPUJĄCEGO

Podsumowując poprzednie rozważania, konsument dysponuje właściwym orężem dla realizacji jego interesów. Czym z kolei dysponuje przedsiębiorca w sporze z drugim przedsiębiorcą? Porównując wzorce umowne dużej części przedsiębiorców trudniących się zawodowo sprzedażą należy stwierdzić, że najczęściej wybór mechanizmów ochronnych jest wąski. Zasadą jest całkowite wyłączenie (przez sprzedawców) odpowiedzialności z tytułu rękojmi już w pierwszych postanowieniach wzorców, co z powodów wskazanych już wyżej jest „naturalne”. Biorąc pod uwagę, że udzielanie przez producentów dóbr gwarancji jest dobrowolne (zarówno w aspekcie samego ofiarowania jak i jej warunków oraz zakresu) przedsiębiorca będzie mógł powołać się na – zazwyczaj skąpą – ochronę gwarancyjną (co już

¹³ Może żądać przede wszystkim naprawy rzeczy, czy wymiany na wolną od wad, v., art. 560–561 k.c.

¹⁴ Podobne cele realizują inne wyjątki od wspomnianej zasady, np. klauzula *rebus sic stantibus* (art. 357¹ k.c.).

uwalnia sprzedawcę, chyba, że sam jest producentem) lub na ogólną ochronę kontraktową z art. 471 k.c. Ochrona ta różni się jednak od rękojmi dwoma zasadniczymi aspektami.

CHARAKTER PRAWNY ORAZ FUNKCJE ODPOWIEDZIALNOŚCI Z ART. 471 K.C.

Po pierwsze odpowiedzialność z art. 471 k.c. jest oparta na zasadzie winy¹⁵, co może utrudniać dochodzenie roszczeń. Po drugie zaś, odpowiedzialność z art. 471 k.c. dotyczy w zasadzie następstw nienależytego wykonania zobowiązania, a nie samego wadliwego jego wykonania. Klarownie wyłożył to Sąd Najwyższy: „sprzedawca odpowiada z mocy art. 471 k.c. nie za wady, ale za szkodę spowodowaną wadą wynikłą z nienależytego wykonania umowy polegającego na wydaniu kupującemu rzeczy wadliwej¹⁶” oraz „dłużnik ponosi odpowiedzialność dopiero wtedy, gdy wierzyciel udowodni, iż na skutek nienależytego wykonania umowy poniósł szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy¹⁷”. Podsumowując korzystając z normy wyrażonej w art. 471 k.c. nie można uzyskać pełnowartościowego dobra będącego społeczno-gospodarczym celem zobowiązania. Odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy – jak stwierdza Sąd Najwyższy – „ma na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszenie na nim wykonania zobowiązania zgodnie z treścią umowy¹⁸”. Norma ta służy naprawieniu szkody przez co jawi się przede wszystkim jako instytucja uboczna, niepożądana przez strony umowy, ponieważ mimo uzyskania odszkodowania nie dochodzi do zaspokojenia pierwotnej potrzeby, czyli uzyskania pełnowartościowego dobra. Nie ma w tym przypadku znaczenia przecież jaki podmiot – konsument czy przedsiębiorca – będzie odbiorcą tego dobra. Płynię z tego wniosek, że właściwym środkiem prawnym dla realizacji interesu kupującego *de lege lata* jest rękojmia. Dotyczy ona bowiem samej istoty kontraktu sprzedaży, czyli – określonej gatunkowo lub indywidualnie – rzeczy. Tylko uprawnienia w ramach rękojmi za wady rzeczy są w stanie doprowadzić, w sposób najpełniejszy, do realizacji woli stron zobowiązania. Pozbawienie kupującego ochrony z rękojmi wytrąca mu z ręki ów „konsumencki” oręż, bez którego nie uzyska tego na co liczy zawierając umowę sprzedaży.

¹⁵ Nie jest ona co prawda wyrażona wprost, ale wywodzi się ją z art. 472–473 k.c., c.f., G. Stojek, Komentarz do art. 471, teza 33 [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534), red. M. Frasz, M. Habdas, Wolters Kluwer Polska 2018.

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 8.12.2005 r., sygn., akt II CK 291/05, LEX 188547.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 26.11.2004 r., sygn. akt I CK 281/04, LEX 146366.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2008 r., sygn. akt V CSK 515/07, LEX nr 395257; Wyrok Sądu Najwyższego z 30.01.2009 r., sygn. akt II CSK 435/08, LEX 527121.

DOMNIEMANA „RÓWNOŚĆ” PRZEDSIĘBIORCÓW

Mimo to, ustawodawca stanął na stanowisku „swobody umów”. Powrócić teraz należy do ważnego problemu wzorców umownych. Ze swej istoty mają one na celu uproszczenie obrotu i tę funkcję spełniają prawidłowo. Niestety wraz z ich pojawieniem się można dostrzec swoisty deficyt „swobody umów”. Wiąże się to oczywiście z szerszym problemem umów adhezyjnych¹⁹, tak charakterystycznych dla obrotu konsumenckiego, ale dotyczącego także, teoretycznie „równych” przedsiębiorców. Ściśle związane jest to z polaryzacją obecną w strukturze przedsiębiorstw w Polsce²⁰. Prowadzi to do sytuacji, w której duże podmioty gospodarcze są w stanie, z łatwością, narzucić swoją wolę swoim kontrahentom-przedsiębiorcom przy złudzeniu obowiązującej, ale już jedynie formalnej „swobody” kontraktowania. Swoisty „przedsiębiorca-konsument” może jedynie zdecydować, czy przystąpi do umowy, czy nie. Sprowadza się to jednak do wyboru, czy chce uzyskać określone dobro. W przypadku prowadzenia działalności gospodarczej potrzebnych jest nieustannie szereg dóbr do normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Nierzadko jakość tych dóbr ma wpływ na działalność przedsiębiorcy. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę, że większość przedsiębiorców w Polsce to tzw. mikroprzedsiębiorcy²¹, co zasadniczo eliminuje ich jako potencjalnych partnerów do negocjacji, z uwagi na to, że dostawcami dla nich są zazwyczaj duże i bardzo duże przedsiębiorstwa, które mogą w niemałym stopniu określać wiążące warunki sprzedaży. Praktycznie zatem wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest jednostronne, gdyż przedsiębiorca-kupujący nie może pozwolić sobie ani na negocjacje (z uwagi na pozycję ekonomiczną), ani na stratę czasu (na szukanie innego rozwiązania) i prowadzi do akceptacji oferowanych warunków. Ma to jednak niewiele wspólnego z konstrukcją swobody kontraktowania.

Zwróciła na to uwagę również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, w uzasadnieniu projektu nowego kodeksu²²: „Przepis art. 2²³ jest oparty na założeniu aksjologicznym wypływającym z obserwacji

¹⁹ K. Zagrobelny [w:] Zarys prawa cywilnego, red. P. Machnikowski, E. Gniewek, wyd. 2, Warszawa 2016 r., s. 277–278.

²⁰ Dualizm ten polega na licznych przedsiębiorcach bardzo małych oraz stosunkowo małej grupie przedsiębiorców dużych, cf., dane GUS w kolejnym przypisie.

²¹ Główny Urząd Statystyczny, *Działalność przedsiębiorstw niefinansowych w 2015 r.*, Warszawa 2016, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/en/defaultaktualnosci/3317/1/9/1/eaf_activity_of_non-finan_enterprises_2015.pdf].

²² Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2008 r., [dostępny w wersji elektronicznej: <https://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-cywilnego/>].

²³ Chodzi o jeden z przepisów projektowanego kodeksu o następującej treści: Art. 56. Ochrona dotycząca konsumentów przysługuje także drobnemu przedsiębiorcy, jeżeli nabywa towary lub usługi od innego przedsiębiorcy na zasadach stosowanych wobec konsumentów; jednakże strony mogą w drodze umowy wyłączyć taką ochronę.

praktyki obrotu, że sytuacja drobnego przedsiębiorcy w relacjach z innymi przedsiębiorcami zbliża się do sytuacji konsumenta. Drobny przedsiębiorca jako słabsza strona kontraktu jest w praktyce pozbawiony możliwości negocjowania warunków umowy²⁴. Zadziwia więc fakt pozostawiania losu przedsiębiorców dobrej woli ich, dużo silniejszych konkurentów, zwłaszcza w kontekście podkreślania w literaturze, że „wyodrębnienie kategorii konsumentów zostało dokonane nie ze względu na stan wiedzy czy znajomości rzeczy konkretnych osób, lecz z uwagi na ich «strukturalną słabość rynkową»²⁵. Popularne²⁶ więc uzasadnienie jakoby przedsiębiorcy byli kategorią równą jest błędne z uwagi na to, że nie jest ona jednolita, co wynika ze struktury przedsiębiorstw na rynku. Ponadto równie często, co o równości przedsiębiorców, mówi się o liberalno-leseferystycznej doktrynie *volenti non fit iniuria*²⁷. Niestety z tego samego powodu co wskazany wyżej upada także i ten argument z uwagi na to, że *de facto* tym „przedsiębiorcą-konsumentem” kieruje nie postawa „chcę” (bo taka jest moja autonomiczna wola), tylko „chcę, bo nie mam wyjścia”.

ASPEKT TELEOLOGICZNY

Możliwość wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest błędna nie tylko z powodu iluzoryczności dobrowolności jej wyłączenia. Takie rozwiązanie jest moim zdaniem całkowicie niezrozumiałe z punktu widzenia celu umowy sprzedaży. Jak podaje art. 535 § 1 przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz. Przepis ten tego nie dookreśla *expressis verbis*, ale nie można mieć wątpliwości, że chodzi o rzecz sprawną, taką na jaką umówiły się strony (jeśli jest to rzecz używana czy niesprawna musi to wynikać z woli stron). Szczególnie więc, jeśli kupujący dokonuje kupna rzeczy nowej to oczywiste jest, że chodzi o rzecz, która wad nie posiada. Ta immanentna cecha kontraktu sprzedaży (wydanie rzeczy, na którą się strony umówiły) jest wsparta przez treść art. 354 § 1 *in principio*²⁸ będącą ogólną zasadą prawa zobowiązań. Nieobecność zatem

²⁴ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *op. cit.*, s. 60.

²⁵ S. Kalus, Komentarz do art. 22¹, teza 6 [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534), red. M. Frasz, M. Habdas, Wolters Kluwer Polska, 2018.

²⁶ Bardzo często sprowadza się w literaturze (także tej najnowszej) uzasadnienie dyspozytywnego charakteru przepisów o rękojmi do „relacji między równorzędnymi podmiotami”, v., R. Trzaskowski, *op. cit.*, teza 5; R. Uliasz, Komentarz do art. 558, teza 1, [w:] *Komentarz do art. 556–581 Kodeksu cywilnego*, LEX 2013.

²⁷ Choćby v., C. Żuławska, Komentarz do art. 558, teza 1 [w:] *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I-II*, red. G. Bieniek, wyd. X., LexisNexis 2011.

²⁸ Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu [...].

instytucji ochronnych (mających na celu właśnie doprowadzenie do wypełnienia zobowiązania) występująca w przypadku wyłączenia rękojmi jest zaprzeczeniem zasady *pacta sunt servanda* ocenianej jako podstawowej dla prawa zobowiązań. Nie budzi z pewnością wątpliwości, że elementarnym prawem kupującego jest otrzymanie tego, co zgodnie z treścią umowy kupił. Wyłączenie rękojmi w zasadzie skazuje kupującego na ryzyko, że nie otrzyma tego za co zapłacił określoną cenę. Co więcej, ryzyko takie podejmuje tylko jedna strona umowy, albowiem *ex definitione* nie może skorzystać z niej sprzedawca, którego prawa zasadniczo zawsze są chronione, gdyż świadczenie mu należne jest pieniężne. Nie wyrównuje tego bezskuteczność wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi w sytuacji zatajenia wady (art. 558 § 2), gdyż udowodnienie tego jest niezwykle trudne (ciężar dowodu spoczywa na kupującym). Trudno sobie zresztą wyobrazić, żeby kupujący za każdym razem zakładał nieuczciwość sprzedawcy.

Wada rzeczy najczęściej jest niezależna od sprzedawcy, ale to nie oznacza, że nie powinien za nią odpowiadać. Sprzedawca w umowie godzi się na wydanie rzeczy o określonym stanie technicznym (najczęściej pełnowartościowym) i taką też rzecz ma wydać. Poności zatem ryzyko, że (nie ze swojej winy) wydana przez niego rzecz nie spełnia tych kryteriów. Kupujący nie może jednak ponosić przez to ujemnych skutków. W końcu sam też jest zobowiązany do zapłaty określonej ceny – w pieniądzu „niewadliwym”, czyli legalnym (zapłacenie sfalszowanymi znakami pieniężnymi jest bezskuteczne – dług nie wygasa). Moim zdaniem zatem nie można ulegać dogmatowi jakiejś nieograniczonej „swobody umów” (choć i tak przecież wielokrotnie przełamywanej) w myśl pełnych polotu, ale często nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością formuły *volenti non fit iniuria*²⁹ z uwagi na to, że zatracą się przez to spójność systemową (przez bezceremonialne przełamanie zasady *pacta sunt servanda*) oraz aksjologiczną (przez brak elementarnych zasad sprawiedliwości³⁰ i uczciwości) prawa.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Poczynione rozważania prowadzą do przejrzystych wniosków. Właściwym narzędnikiem mającym zapewnić uczynienie zadość prawom kupującego w umowie sprzedaży jest rękojmia za wady jako instytucja specjalnie do tego powołana i najlepiej zsynchronizowana z naturą tego typu umowy nazwanej. Inne instytucje mają charakter wyraźnie pomocniczy oraz uzupełniający. Możliwość wyeliminowania

²⁹ Pomijam już fakt, że zasada ta dotyczyła u swych źródeł czegoś zupełnie innego, stąd może się przydać w prawie karnym, a nie cywilnym.

³⁰ *Notabene* sprawiedliwość ma wiele wspólnego z samą zasadą *pacta sunt servanda* bowiem wykonanie umowy polega na oddaniu drugiemu tego co mu się należy.

tego mechanizmu ochronnego samo w sobie należy ocenić jako zaprzepaszczenie samego celu, właściwości (natury) tego stosunku prawnego, a także zasady sprawiedliwości³¹, elementarnej uczciwości (lojalności) oraz *pacta sunt servanda*. Dodatkowym, już wtórnym argumentem jest brak spełnienia przesłanki, która legła u podstaw dyspozytywności tego uregulowania, czyli brak „równości” w obrębie tej pojemnej kategorii podmiotów (przedsiębiorców). Podmioty na rynku, jak wynika z praktyki i „przepisów” dążą do maksymalizacji zysku i eliminacji strat (ryzyka) w związku z tym, brak zasad (czy to moralnych, czy prawnych) dbających o sprawiedliwość, uczciwość etc. zawsze będzie prowadzić do sytuacji patologicznych (mówiąc wprost zwykłego oszustwa i wyzysku), pod płaszczykiem legalności. Niestety antropologia w systemie liberalno-demokratycznym oparta jest na skrajnym indywidualizmie, w którym nie ma miejsca na „zmysł moralny”, który hamowałby egoizm poszczególnych jednostek. Przyznawał to sam Adam Smith, uważany za jednego z ojców współczesnej ekonomii, choć błędnie przyjmował, że mimo tego „naturalnego” egoizmu, człowiek jest z natury dobry i kieruje się sympatią (w rozumieniu filozofii Szkota)³². Praktyka aktualna, jak i doświadczenia historyczne temu przeczą³³. Dlatego, moim zdaniem niezbędne jest ustalenie pewnych reguł działania na rynku (uważam, że rękojmia właśnie taką funkcję wypełnia), które

³¹ Klasyyczna definicja sprawiedliwości pochodząca od rzymskiego jurysty Ulpiana określa sprawiedliwość jako stałą i niezmienną wolą przyznania każdemu należnego mu prawa (dania tego co mu się należy), a rękojmia ma zapobiegać i odwracać niebezpieczeństwo niezrealizowania tego postulat.

³² H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, wyd. 5., Warszawa 2013 r.; C. Kalita, „Bezstronny obserwator” *Adama Smitha a neutralne kryteria oceny w etyce społecznej*, „Analiza i Egzystencja”, 2016, nr 36, s. 95, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: <http://egzystencja.whus.pl/wp-content/uploads/2016/12/Analiza-i-Egzystencja-nr-36.pdf>]; A. Lisak, *Adam Smith – pięć razy o racjonalności w ekonomii*, „Studia ekonomiczne”, 2016, nr 3, s. 431, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: http://inepan.pl/wp-content/uploads/2016/08/SE_2016_3_Lisak.pdf]; H. Przybyła, *Adam Smith – prekursor etyki gospodarczej*, s. 22, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/SE_Archiwalne/SE_35/01.pdf].

³³ Przyjęcie błędnej antropologii powoduje szereg konsekwencji. Niepohamowana żądza zysku (m.in. zasady i praktyka kapitalizmu dziewiętnastowiecznego) doprowadziła m.in. do powstania patologicznych ideologii, z marksizmem na czele, v., W. Majkowski, *Dziewiętnastowieczny kapitalizm w przededniu encykliki «Rerum novarum»*, „Symposium”, 2018, nr 2, s. 30–33, [dostęp online 20.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: http://dlibra.kul.pl/Content/36546/41292_Majkowski-Wladyslaw_0000.pdf]. Interesujące wnioski w kwestii wpływu określonej antropologii na stosunki społeczno-gospodarcze przedstawił M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Warszawa 2011. Tę prostą prawdę o niedoskonałej naturze człowieka zauważało wielu filozofów, choć różnie ją uzasadniało i ujmowało. Jako (współczesny) przykład można podać S. Freuda, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 2013 r. Choć sam antyteista przyznawał, że bez kultury i moralności ludzkość skazana jest na przemoc wszystkich wobec wszystkich. Właściwą sobie antropologię, uwzględniającą słabość człowieka reprezentuje Kościół katolicki (rozwija zaś katolicka nauka społeczna), v., S. Wyszynski, *Kościół a duch kapitalizmu*, [dostęp online 22.07.2018 r.], [dostępny w Internecie: <http://www.omp.org.pl/stareomp/indexe81e.html?module=subjects&func=viewpag&pageid=428>].

będą zapewniać pewne minimum uczciwości, co pozwoli na osiągnięcie między stronami stosunków prawno-społecznych wspólnie wypracowanego konsensu (rzeczywistego, materialnego, a nie formalnego) w sferze działalności gospodarczej.

BIBLIOGRAFIA

- Bieniek G. (red.), Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I-II, LexisNexis 2011.
- Filipiak P., Jednoosobowy przedsiębiorca nie różni się od osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej, „Dziennik Gazeta Prawna”, 2018 r., nr 33, [dostęp online 20.07.2018 r.].
- Fras M., Habdas M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), Wolters Kluwer Polska 2018.
- Freuda S., Kultura jako źródło cierpień, Warszawa 2013 r.
- Główny Urząd Statystyczny, Działalność przedsiębiorstw niefinansowych w 2015 r., Warszawa 2016.
- Grzesiuk K., Powstanie i ewolucja modelu «homo oeconomicus», „Roczniki Ekonomii i Zarządzania”, 2016, t. 6, nr 2.
- Gudowski J., Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. 2., Wolters Kluwer Polska 2017.
- Izdebski H., Historia myśli politycznej i prawnej, wyd. 5., warszawa 2013 r.
- Kalita C., „Bezstronny obserwator” Adama Smitha a neutralne kryteria oceny w etyce społecznej, „Analiza i Egzystencja”, 2016, nr 36.
- Korpalski M., «Nieprofesjonalista», czyli kodeks cywilny pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, „Forum prawnicze”, 2012 r., nr 8.
- Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa 2008 r.
- Lisak A., Adam Smith – pięć razy o racjonalności w ekonomii, „Studia ekonomiczne”, 2016, nr 3.
- Machnikowski P., Gniewek E. (red.), Zarys prawa cywilnego, wyd. 2, Warszawa 2016 r.
- Majkowski W., Dziewiętnastowieczny kapitalizm w przededniu encykliki «Rerum novarum», „Symposium”, 2018, nr 2.
- Przybyła H., Adam Smith – prekursor etyki gospodarczej, s. 22, [dostęp online 20.07.2018 r.].
- Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn. Dz.U. 2017 r., poz. 2168).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. 2018 r., poz. 1025).
- Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (tekst jedn. Dz.U. 2014 r., poz. 827).
- Weber M., Etyka protestancka a duch kapitalizmu, Warszawa 2011.
- Wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt V CSK 515/07, LEX nr 395257.
- Wyrok SN z dnia 26 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 281/04, LEX 146366.
- Wyrok SN z dnia 30 stycznia 2009 r., sygn. akt II CSK 435/08, LEX 527121.
- Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. akt II CK 291/05, LEX 188547.
- Wyszyński S., Kościół a duch kapitalizmu.

SUMMARY

The subject of the article is the analysis of the protection of the buyer in the sales contract between entrepreneurs. The text indicates the differences between consumer protection and the protection of the so-called professional. The main considerations relate to the implied warranty (for defects). The author completely misunderstands and does not approve the differentiation of the legal situation of the entities of the purchase and sale contract due to their "professional" nature. The author's goal is to show that the current regulation is wrong (especially in Polish conditions), and above all, its justification is incorrect. Due to the issue of the fundamental foundations of socio-legal and economic relations, it is necessary – in the author's opinion – that at least a small part of the study should be of a semi-philosophical character.

Keywords: entrepreneur's right; warranty for defects; entrepreneur; consumer, sales contract; warranty.